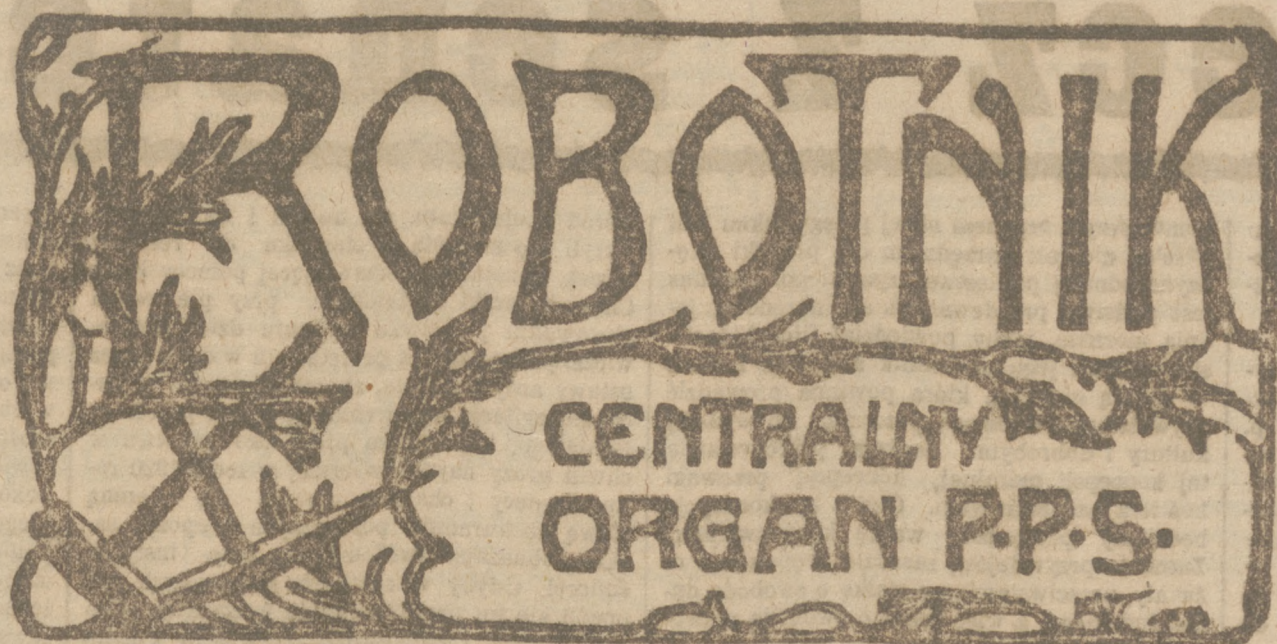


**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 140.—
poza odnośnienia 180.—
Na prowincji miesięcz. 145.—
Zagranicą 180.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 36
Nekrologi " 20
zwyczajne " 15
drobne za jeden wyraz " 6
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.)
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Walecka 7.

Konto ciekowe P. K. O. Nr 175.

Numery pojedyncze w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w środy

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

W obronie demokracji i szkoły niezależnej.

Mowa tow. posła K. Czapińskiego w debacie konstytucyjnej w Sejmie.

(Dokończenie).

WOJNA NARODOWA W SZKOLE?

Ważną drugą rzecz — wszak u nas niejednokrotnie różne wyznania pokrywają się z różnymi narodami. Jeśli powiadają, że dziecko żydowskie lub ewangelickie nie może siedzieć w danej szkole, to powiadają zarazem: precz z Żydami, precz z Niemcami i wszystkimi innymi, którzyby mogli porozumieć się z narodem polskim. Nie, przychodzi kłóć i powiada: rozbić te szkoły! Obok więc wojny wyznaniowej wprowadza się wojnę narodową! Tu niema zasady, że jedno państwo i jedna szkoła. Tu niema zasad narodowych, czy państwowych, tu tliwi zasada egoistycznej taktyki rzymskiej, tylko dla Rzymu szkoła.

KLER PANEM W SZKOLE.

Kler stanie się jedyną władzą szkoły polskiej. Czegoś równego nie było nawet w carskiej Rosji. U nas kler będzie jedyną realną władzą w szkole na podziw świata całego, i łatwo sobie wyobrazić, do jakiego obniżenia poziomu intelektualnego doprowadzi ta szkoła polska w kraju, gdzie jest 50% analfabetów.

OBNIŻENIE TYPU SZKOŁY.

Rozbić szkoły: na szkołę żydowską, rosyjską, ewangelicką, oczywiście prowadzi nie tylko do obniżenia poziomu wykształcenia, ale i typu szkoły. Zamiast jednej szkoły porządkowo zorganizowanej i na wysokim poziomie utrzymywanej, powstaną 2, 3, 4 szkoły obok siebie. Z tego również korzyści dla szkoły polskiej i dla oświaty polskiej nie będzie.

ODEPNIĘCIE OBYCZYJNOŚCI NARODOWOŚCI OD POLSKI.

Podstawową zasadą jest to, że to oddzielenie szkół obcych od większości polskiej odepchnie od kultury polskiej wszystkie te żywioły, te narody, które będą się czuły, jako obywateli drugiej klasy; dla których istnieje mała szkoła obok tej głównej szkoły, katolickiej.

W ten sposób wracają do nas czasy Zygmunta III, o których pisał Trentowski w „Chwale”, że to były czasy, gdy Polska stała się „dojną krową dla Rzymu”. Otóż te czasy, które wprowadziły Polskę do „ciemnej grobowej”, jak powiada Trentowski, wróć, jeśli uchwalimy ową serię artykułów konstytucji szkolnych i kościelnych.

PAPINI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Z powodu braku czasu nie mogą przytoczyć tutaj ilustracji, których wiele zresztą w swoim czasie przytaczałem, ażeby pokazać, czym jest ta kościelna koncepcja Państwa w życiu codziennym. Ale na jeden przykład chciałbym panom wskazać. Mam tu akt oskarżenia w sprawie słynnego filozofa włoskiego Papini. Proces został zainicjowany przez p. ministra sprawiedliwości Nowodworskiego.

Właśnie p. minister reprezentuje w Rządzie to stronnictwo, którego rzecznikiem na trybunie sejmowej był p. Czerniewski. Co tu widzimy i o co chodzi? kim jest przedewszystkiem Papini? Papini nie jest ateistą i wrogiem religii. To jest filozof-pragmatysta. (P. minister Nowodworski; Papini nawrócił się i odwrócił). Papini jest pragmatystą, który oczywiście rzecz, nie występuje wobec religii wrogo, zresztą ewolucje jego poglądów są nam obojętne. Papini, który nie reprezentował i nie reprezentuje wojującego ateizmu, napisał dziełko pod tytułem „Pamiętniki Pana Boga”. To dziełko, drukowane w felietonach „Narodu”, wprawdzie nie zgadza się z pismem św., ale jest przesiąknięte głębokim duchem religijnym i powiada — to pan Bóg tak powiada do ludzi: „Nie znacie o mnie nic oprócz legendy, bo ludzie ograniczeni czasem i przestrzenią, nie mogą dotrzeć do mnie”. Zdawałoby się, — co tu ma do czynienia prokuratorja i minister sprawiedliwości, bo przecież często drukowano rzeczy podobne, a nawet jeszcze stolkró „gorsze” przed wojną w państwach nie demokratycznych — w każdej chwili mogą służyć ilustracjami w tym kierunku. Ale minister polski w chrześcijańskiej oprowadza demokracji uważał za swój święty obowiązek wszcząć proces, i mam oto akt oskarżenia, gdzie na 14 stronach pisma maszynowego są cytaty z „Pamiętników Pana Boga”, w których się udowadnia, że one nie są zgodne z pismem św. Ułożył to i zaakceptował zaproszony rzeczoznawca, prof. teologii ks. Węglewicz. Wobec tego, wzywa się do sądu redaktora gazety „Naród”, Tadeusza Szpotkańskiego, aby usiadł na ławie oskarżonych i odpowiadał za ten utwór filozofa włoskiego Papini — dumę filozofii religijnej, dumę Włoch wschodzących. I jak dobrze pójdzie, w myśl postulatów naszej konstytucji, to prawdopodobnie Szpotkański (i wraz z nim Papini) zasiądą na ławie oskarżonych i sądzić będą oczywiście nie Szpotkańskiego — faktycznym oskarżonym będzie Papini; będzie to proces według najlepszego wzoru procedury inkwizycyjnej! Tu miarodajnym rzeczoznawcą staje się teolog, ten teolog, o którym Trentowski powiada, że ma najmniejsze szanse, według swego charakteru, wychowania i nauki, ażeby dojść do świętego, niezależnego rozumu. Otóż ten teolog staje się miarodajnym dla sądu polskiego i w ten sposób prokuratorja polska, sprawiedliwość polska i sądownictwo polskie na pośmiewisko świata całego staje się służebnikami kleru rzymskiego. Całkowicie to zakrawa na procesy średniowieczne i dlatego uważam, że póki czas jeszcze, należałoby (i tu przedziś, tym lepiej), ażeby min. Nowodworski opuścił swoje stanowisko w rządzie, przestał już kompromitować Państwo Polskie. (Głosy na lewicy: Precz z nim!) i szkodzić Polsce tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz.

NIEMOJEWSKI O REAKCJI KATOLICKIEJ.

Proszę szanownych kolegów, doszło do tego (Głosy na prawicy: przestań pan mówić, głupstwa pan mówisz), że nawet takie umiarkowane żywioły i do niedawna sojusznicy polityki endeckiej, jak Niemcewicz, który z kułbością do ostatniej chwili był cytowany jako świadek antysocjalistyczny przez prasę endecką, tak, ten Niemcewicz obecnie oświadczył, że w Polsce zaczyna panować reakcja religijna; niema bowiem demokracji tam, gdzie niema wolności sumienia. Dzięki klerowi polskiemu straciłszy Mazury i ci, którzy stają na takim stanowisku, na jakim stoi projekt konstytucji, nie są Polakami, umiemyciami myśleć kategoriami polskimi, lecz są zwykłymi rozbiłaczami Państwa Polskiego (głos: wy jesteście rozbiłaczami Państwa).

PROF. CHRZANOWSKI O ROLI JEZUITÓW W HISTORII POLSKIEJ.

Brak czasu nie pozwala mi śledzić tę rolę haniebną, jaką jest w historii Polski wpływ kleru, a zwłaszcza jezuitów. Pozwól sobie tylko na jedno przytoczenie: (p. Brestkiński: dosyć tego bluźnierstwa). Szanowny kolego, to będzie nie bluźnierstwo, tylko cytata z współpracownika „Rzeczypospolitej”, który o bluźnierstwo wszak posadzony być nie może (Głos: Pan jest ateistą). Takim ateistą jest prof. krakowski Ignacy Chrzanowski, który codziennie występuje na łamach „Rzeczypospolitej”. Zacytujmy jego powszechnie znaną książkę: „Literatura Niepodległej Polski”. W 17 wieku za czasów Zygmunta III według profesora Chrzanowskiego, dzięki wpływowi jezuitów, dzięki wpływowi duchowieństwa rozgorzała nie tylko wojna domowa z protestantami, lecz także później wojny kozackie. Rozpoczęła się polityka ogłupiania szlachty polskiej, która doprowadziła do katastrofy Państwa. Szlachta zupełnie przestaje zdawać sobie sprawę z tego, że postępy umysłowy jest gwarancją postępu i potęgi Państwa w ogóle. Zapomina o związku z kulturą zachodnią i zrywa ten związek. Doszło do tego, że skłoniano niektórych kłaniano Skargi, którego nie można przecież pościć do wielkiego demokratyzmu i liberalizmu. Wówczas rozpoczęła się już ta epoka upadku Polski, który to upadek, jak zgodnie twierdzą Lelewel i Trentowski, w pierwszym rzędzie wywołała przewaga kleru.

Jeżeli weźmiemy wiek 18-ty, czasy Sasów, czasy Augusta II i III, powiada dalej Chrzanowski, — wraz z upadkiem oświaty, spowodowanej przez jezuitów, nastąpił upadek moralny, myślenie o koronowaniu obrazów cudownych, o pielgrzymkach, ale nie o oświeceniu. Nie poszła w las nauka jezuitów, że dlatego P. Bóg karze Polskę, że toleruje protestantów u siebie! Wraz z tem nastąpił znaczny upadek oświaty i doszło do tego, że nauka choćby udzielona z wysokości ambon kościelnych, zawierała taką treść, jak kazania jezuitów Kowalewskiego, który opowiadał o tem np., że na błonach poznańskich ukazała się hostja przenajświętsza w glori, ta hostja była przekłóta jakoby przez żydów, nawet bydlęta stawały na kolanach i zaczynały porykiwać „Te Deum”. Ja nie wątpię, że ten przykład zacytuje kolega Czerniewski w swojej historii wyznaniowej.

OBSKURACJA ROBOTY KLERU NA KRESACH.

Jeżeli przejdziemy do wieku 19-go, jeżeli weźmiemy działalność jezuitów, chociażby na Białej Rusi i na Litwie, to zobaczymy, że oświata na wszystkich prawie uczelniach polskich mimo wysiłków Śniadeckich i in. przechodzi w ręce jezuitów i stopniowo upada. Zakłady naukowe znajdują się w rękach jezuitów i profesor Chmielewski w książce swej „Obskurantyzm na Litwie” ze zgrozą wskazuje skutki. Niedarmo już w r. 1804 Czacki pisał do Kołłątaja, że obywateli Białej Rusi są głupszymi i niemoralniejszymi od naszych prowincji. Oto jest owoc ich (jezuitów) wychowania.

USILOWANIA PONOWNEGO NAWIĄZANIA HANIEBNEJ NICI.

To jest właśnie ta nie haniebna, która się przewija poprzez całą historję Polski, a którą się teraz usiłuje w Konstytucji Polskiej nawiązać. Te tradycje walki z kulturą polską, z samodzielną polityczną Polski, te tradycje walki z ruchem socjalnym, sprawiedliwością społeczną w Polsce nawiązuje się na nowo rękami reprezentantów klerykalizmu.

Niedarmo prawie wszędzie, gdzie widziemy wybitnych reprezentantów myśli polskiej, literatury polskiej, spostrzegamy wprawdzie głębokie poczucie religijne, największy szacunek wobec ideału chrześcijańskiego, ale także pogardę dla metod jezuitów i polityki rzymskiej. To widzimy u wszystkich od Reja, Mickiewicza, aż do ostatnich autorów polskich. I gdy nam Słowacki powiada w „Kordjanie”, streszczając punkt widzenia papieżstwa, że „niech Polska modli się i czci cary”, to jest to zasada polityki zaprzędawania Polski. Nie mogę zacytować całego szeregu najgłębszych reprezentantów myśli polskiej, takich, jak Konopnicka, która przybywa do Rzymu i konstatuje fakt zaprzędawania Polski, która już jest niepotrzebna Rzymowi, bo może już nie powstanie. Konopnicka powiada: „tu nie masz obrony, tutaj jesteś cudzy, Polaku, obcy, tu jesteś wzgardzany”.

To jest głos, który przebija się po przez całą historję umysłowości polskiej, a który znajduje swoje filozoficzne odbicie, np. w Trentowskim, który powiada, że gdziekolwiek i w jakimkolwiek kraju zaczyna się sobie gra z dółko wysłuchać jezuitów, to kraj ten zaczyna chorować „na suchoty w pałacowym szpitalu”.

BREDNIE CHADEKA CZERNIEWSKIEGO.

Najgorszym artykułem z tej całej serii klerykalnej wydaje mi się art. o szkołach wyznaniowych. To jest ten artykuł, który może dziś, jutro zapalić wojnę religijną, wojnę narodową w szkołach polskich. Widzimy już obecnie fermentację, która nie może być obojętną i nie może być dobrą z punktu widzenia interesów Polski, jako narodu, jako państwa.

P. Czerniewski zacytował Hłowajskiego i opowiadał, jak to Hłowajski demoralizował umysły młodzieży polskiej. I to jest prawda. Ale jaki jest wniosek? Jasny wniosek, że Hłowajskiemu należy przeciwstawić historję obywatelską, niezależną, naukową. Zamiast tego p. Czerniewski powiada, że właśnie takiej historji musimy uczyć, która by opierała się na zasadach tendencyjnych „na zasadach wyznaniowych”. Zapytuję, co wygra na tem umysłowość polska i myśl polska, jeśli zamiast

Precz z senatem!

tendencje Kowajskiego, będziemy mieli tendencje rzymskie? Musimy mieć oświatę niezależną, nie oświatę tendencyjną w jakimkolwiek kierunku.

Kol. Czerniewski chce oprzeć nasze szkolnictwo na „tradycji“ polskiej. Otóż te tradycje Zygmunta III, Augusta II i III, to są tradycje, które są tradycjami upadku. Może p. kol. Czerniewski będzie łaskaw nawiazać do tradycji Jagiellońskich, którzy nie bali się zadziierać z Rymem, do tradycji Komisji Edukacyjnej i do innych jasných momentów w dziejach Państwa Polskiego.

Jeżeli mowa o tradycjach, to zapytuję, do których tradycji mamy apelować, — czy do tych, które były zdrowym pierwiastkiem w dziejach Polski, czy do tych, które zawierały pierwiastki upadku późniejszego?

Nie wiem, dlaczego w związku z konstytucją cytuję p. Czerniewski rozporządzenie generała Iwaszkiewicza, grożące szubienicą i rozstrzelaniem. Nie chcę przy konstytucji o tych rzeczach mówić, ale ubolewam, że reprezentant właśnie „chrześcijańskiej“ demokracji nie miał nic lepszego do powiedzenia przy konstytucji, jak apelować do „chrześcijańskich“ szubienic.

Proponowano nam tu nowe brzmienie artykułu o pracy dzieci — również uczynił to kol. Czerniewski. Prawdopodobnie zgodzimy się z tym, ale zwracamy uwagę, że nigdy praca dzieci nie była tak wyzyskiwana, jak w rękodzielnictwach, manufakturach klasztornych np. belgijskich.

STANOWISKO SOCJALISTÓW WOBEC CAŁOŚCI KONSTYTUCJI

Teraz na zakończenie zachodzi pytanie, jakie my socjaliści, przedstawiając tej koncepcji rzymskiej przewagi kościelnej nad państwem świeckim, zasadę wolności sumienia, zasadę oddzielenia kościoła od państwa, w stosunku do całości tej konstytucji stanowisko zajmujemy. Otóż musimy z całym naciskiem oświadczyć, że jeśli podstawowe zasady demokracji, wolności sumienia i swobodnego rozwoju oświaty nie zostaną zagwarantowane w tej konstytucji, która tu będzie niebawem uchwalona, — to uważając, że Konstytucja są to przede wszystkim te ramy, w których ma odbywać się walka klasowa proletariatu i żyć społeczne całego narodu, rozpoczniemy walkę o to, aby ta konstytucja odpowiadała wymaganiom nowoczesnej demokracji. Będziemy uważać walkę sejmową tylko za pierwszy krok do dalszej walki o konsekwentną demokrację w Polsce.

Jeśli prawica chce, ażeby Konstytucja polska została uchwalona w tym spokoju i z tą godnością, która byłaby na miejscu, to w takim razie nie zechce prowokować (Głosy na prawicy: wy, wy nas prowokujecie) trzymaniem się tych artykułów, które jawnie są przytykami średniowiecznymi i przywilejów.

POPRAWKA: REWIZJA KONSTYTUCJI ZA ROKI

Jedyny sposób uregulowania zasadniczych sporów, jakie zachodzą między nami i prawicą, jedyny sposób, jak sądzę, polega na tym, ażeby ta konstytucja mogła być w najbliższym czasie zrewidowana, zwłaszcza, że tutaj w tym Sejmie brak reprezentacji, jeśli się nie myli, około kilkunastu milionów obywateli polskich.

Zwłaszcza, jeśli mamy uchwalić konstytucję w przededniu plebiscytu na Górnym Śląsku, to zdawałoby się, że byłoby zupełnie słusznym, aby w najbliższym czasie, powołać także tych politycznych wyrobionych braci górnośląskich do współpracy w ostatecznym (jeśli wogóle w tym akcie może być mowa o ostatecznym wykonczeniu) opracowaniu tego projektu; aby powołać ich do tej pracy nad rewizją konstytucji. I dlatego do art. 126 stawiamy poprawkę następującą: proponujemy, ażeby w ustępie 3 opuścić słowa: „pierwszy raz w lat 10“, natomiast wstawić w ustępie 2 uścisnąć następujący:

„W rok po otwarciu pierwszego Sejmu, wybranego na zasadach niniejszej konstytucji, może być ustawa konstytucyjna poddana rewizji z wyjątkiem większości Sejmu w obecności przynajmniej połowy ustalonej ilości posłów“.

W ten sposób zapewniamy współpracę w ostatecznej redakcji konstytucji tym siłom Państwa Polskiego, które dzisiaj reprezentowane nie są. Jeżeli posłowie z prawicy raczą uchylić się od głosowania za tą poprawką, albo zechcą głosować przeciwko niej, to w takim razie nie tylko zaszkodzą plebiscytowi górnośląskiemu, ale wogóle odmówią znacznej części narodu polskiego zasadniczego prawa wpływu na ukształtowanie podstaw Państwa Polskiego.

Na tem kończę. Dla nas Państwo, które jest korporacją jednostek żyjących na danym terytorium, które jest suwerenną władzą narodu i tylko narodu, dla nas Państwo nie jest

poświęconym organem obcej potęgi, jakim jest Kościół, nie jest narzędziem dla polityki międzynarodowej papieża rzymskiego. Dla nas jest państwo przede wszystkim narodową jednostką moralną, jakby powiedział filozof-idealista Fichte i jego zwolennik socjalista Lassal, — jedną moralną, która powinna prowadzić obywateli do wyższego poziomu, do wyższej kultury i dobrobytu. Reakcja przeciwstawia tej koncepcji moralnej, koncepcję przewagi kościoła nad państwem. Otóż z tą koncepcją będziemy prowadzić walkę konsekwentną! Zasady przywilejów, zasady krepowania oświaty, przeciwstawiamy walkę o swobodę ducha ludzkiego, a więc także o swobodę rozwoju kultury polskiej! (Brawa na lewicy).

Mały feljeton.

Historyczny dzień w Sejmie.

Dzisiaj rozpoczyna się historyczne, decydujące, trzecie czytanie konstytucji polskiej. Zapewne zdają sobie z tego sprawę posłowie Sejmu Ustawodawczego, chociażby z tego względu, że po uchwaleniu konstytucji, racja istnienia pierwszego Sejmu zniknie — a dwuletni suwerenowie w niedługim chyba czasie zejdą do roli zwykłych obywateli Rzeczy Polskiej... i kandydatów do Sejmu następnego. Będzie trzeba przed wyborami zdać liczbę z włodarstwa swego.

Czy zechce tedy prawica kilku głosami przeprowadzić swą wstępną konstytucję?

Sędząc z wystąpienia p. Zamorskiego, ks. Lutosławskiego i p. Czerniewskiego — tak. En-decy i cha-decy, co podczas kampanii wyborczej w r. 1918 i 19-tym byli przedwko Senatom, którym nie śniło się nawet wówczas o kaganicach ustawodawczych i wyznaniowych, którzy dzisiaj wówczas o własną skórę — teraz, korzystając z przewagi paru głosów, chcą to wszystko uchwalić. Od zimy 1918/19 r., zimny wiatr gorącej, ochłodził oni znacznie.

Tymczasem społeczeństwo nadzwrot — rozgnęło się. Chroniczna kompromitacja prawicy w ciągu tych dwóch lat otworzyła oczy społeczeństwu. Skompromitowali się jako dyplomaci (Dmowski, Paderewski); jako ich dyplomacja Sapiechów, Zamojskich, Skimuntów, Lubomirskich, Kowalskich), jako finansiersi (od Engleha do Wł. Grabskiego), jako klasowi obrońcy ziemianstwa, państwa i obcego kapitału w przemyśle. Okazali się przemierzonymi ludźmi. Jajrzyli na wszystkie strony. Złienawidzeni są w armji, w urzędach,

wśród proletariatu, na wsiach i na kresach. Okrzyli się sromotą w stosunku do reformy rolnej, w ustawie pozabawiającej pomocy Kasy Chorych matki niezamężne, przy pierwszym głosowaniu przeciwko wydaniu dzieł Mickiewicza, próbą zakucia proletariatu w dyby przez ustawy antystrajkowe, anarzystycznymi zamachami, agitacją monarchiczną, § 129, procesem Papiniego, kłowniactwem przeciwko państwu w chwili grozy najstraszniejszej w lecie 1920 roku. En-decy i cha-decy otoczyli się ciemną sławą obskurantów politycznych z epoki sąsiedniej, obnażając swój instynkt ómy, instynkt śmierci. Gdyby w chwilach stanowych nie oparli się inni przedstawiciele wszystkich grup robotniczych i chłopskich, zapędziłby Polskę w ślepią ulicę bez wyjścia. Stworzył Polskę w świecie opinię kraju najczarniejszej reakcji, kraju lekkomyślnych, głupich arystokratów i złośliwych kłechów. A przy tem wszystkim wykazali, iż nie posiadają ludzi na miarę czasu — pod względem horyzontu myślowego i talentów.

To też w chwili grozy społeczeństwo zafatowało Witosowi i Daszyńskiemu, nie Dmowskiemu i Lutosławskiemu. Chłop i socjalista stanęli wówczas u steru. Dmowski zaś i Lutosławski, jak zwykle — tylko jajrzyli.

Liczbą reakcji en-decko-cha-deckiej w przyszłym Sejmie polskim zmaleje w sposób radykalny. Przeszło dwa lata doświadczenia w jawnym życiu politycznym zrobiło swoje. Ten i głos większości, który decydował o reformie agrarnej, te kilka głosów przy głosowaniu nad konstytucją — ta śmieszna równość obu części Sejmu, która jest trucizną naszego życia parlamentarnego i politycznego — zniknie. O brak dziesięciu głosów na lewicy — w przyszłym Sejmie nie rozbiją się już najważniejsze problemy Polski, jak to było dotąd. O to postara się już proletariatu polski.

Wie o tem prawica i dlatego za wszelką cenę pragnie — Senatowi i nienaruszalności swej konstytucji w ciągu 10 lat. Powiada ona sobie: „Jeśli nie teraz to kiedy? — Nigdy!“ I to „nigdy“ dodaje jej siły rozpacz. Chce przeforsować swą konstytucję za wszelką cenę.

Czy przeforsuje?

Zobaczymy dzisiaj.

Lecz „fizyczne głosowanie“ nie zmieni faktycznego stanu rzeczy, iż przyszłość Polski należy do chłopów i proletariatu. Wyraża większość w przyszłym Sejmie zadecyduje o drogach, jakimi ma pójść Polska — a na trudni prawicy znajdują się wtedy odrutki lewicy.

Zyłaław.

Związek państw bałtyckich.

(Korespondencja własna)

Ryga, 1 marca.

Abstrahując nawet od bolszewickich i niemieckich wpływów, które działają bezsprzecznie, abstrahując od tajnych, a również nieprzychylnych dla nas wpływów angielskich, które we wszystkich ich trzech państwach nadbałtyckich przeda misterną sieć, — wystarczy zestawienie nastrojów prasy i społeczeństw w Estonji, na Łotwie i na Litwie, by zrozumieć niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce; związku państw bałtyckich bez Polski, związku, któryby każdej chwili mógł stać się ogniwem pomiędzy Sowietami a Niemcami. Dlatego to nie dziwiły nas ani udział, ani gorące przemówienia Niemców dn. 25. II. podczas uroczystości w Rewlu, ani ton bolszewickiego legalnego organu, wychodzącego w Rydze: „Nowy Put“, ani robienie na gwałt zgody i przyjaźni łotewsko-litewskiej, tej ostatniej kosztem Polaków — połączonej między innymi ze sprawą trzaski handlowej: „Kalkum — pow. Rukstański — Możejki — Polaga“. Znacznie spokojniejszy ton, niż w prasie litewskiej i łotewskiej, panuje w Estonji. Pomimo zbliżenia Estonji do Rosji sowieckiej, budowy kolei Rewel-Moskwa, ustalania stosunków handlowych, projektowanych w czasie najbliższym ułatwieniach ruchu osobowego, pomimo wreszcie jawnego istnienia i działalności estońskiej partji komunistycznej — stosunek do Polski niezgodny jest poprawny. A nawet przyjazny. Opinia szerzących i społeczeństwa nie chce zrywać z Polską, przeciwieństwo chętnie szukałaby oparcia o nią. W sporze pomiędzy Litwą a Polską sympatie są raczej po stronie Litwy, niż Polski, stosunek jednak do sprawy jest o wiele bezstronniejszy, niż w prasie łotewskiej. I nie tylko w prasie. W swoim oficjalnym ekspozycji minister łotewski Mejerowicz wyraził się: „Simons powiedział mi, że nowe państwa powinny być nie barierą, lecz mostem. My nie chcemy być barierą między dwoma wielkimi

państwami; my wykazaliśmy gotowość być mostem między nimi... Z Polską mamy jeszcze wspólne interesy, lecz bliższej łączności przeszkadza fakt, że Polska jeszcze nie zawarła pokoju z Rosją sowiecką, a także konflikt polsko-litewski. My chcemy niepodległości Litwy, ale w Polsce są koła, które pragną przyłączenia Litwy do Polski. Do tej pory, dopóki istnieje ten stan nieokreślony, nasz stosunek do Polski może być poprawny i przyjazny, lecz dalej iść nie możemy“.

Charakterystyczny artykuł wstępu w Nr. z dn. 23. II. — a więc przed zjazdem w Rewlu, pod tytułem „Zbliżenie państw bałtyckich“ zamieszcza niezmienne wpływy łotewski „Jaunakas Sinas“ (Najnowsze wiadomości): „Idea zbliżenia się państw bałtyckich coraz żywszy znajduje odzwierciedlenie... Konferencje Helsingforska i Bilderlingshofska, w których uczestniczyło 5 państw bałtyckich, a nawet i Ukraina, nie dały praktycznych rezultatów. Po konferencji Helsingforskiej, czyli rok temu, tylko Estonia rozpoczęła pertraktacje z Rosją sowiecką, zakończone zawarciem pokoju; chociaż i Łotwa i Litwa echo i spokojnie powzięły postanowienie rozpocząć pertraktacje pokojowe z Rosją, jednak chwilowo do tego się nie przyznawały. Ani Polska, ani Finlandja o zawarciu pokoju poważnie nie myślały. Uplynęło 6 miesięcy. Łotwa, Litwa i Finlandja rozpoczęły już pertraktacje. Zgodnie z uchwałą konferencji w Bilderlingshofie pierwsze dwie zawarły pokój. Finlandja kontynuowała pertraktacje, lecz na granicy polsko-rosyjskiej, właściwie w Polsce miały miejsce krwawe zadęte bitwy...“

W dalszym ciągu wpływy dziennik podają, że nieustalony stosunek do Rosji był główną przeszkodą zbliżenia państw bałtyckich. Wreszcie i Finlandja zawarła pokój z Rosją. Jest nadzieja, że pomiędzy Polską a Rosją nareszcie stanie pokój, który będzie po-

kojem całego wschodu Europy. „Wszystkie państwa bałtyckie zawrą pokój z Rosją, a to będzie pierwszym krokiem zbliżenia się wzajemnego tych państw“. Jasnym jest, że udział Polski w związku bałtyckim — pożądanym punktu widzenia „Jaunakas Sinas“, uzależnia się od przebiegu naszych rokowań pokojowych. Tak, jak „Jaunakas Sinas“, myśli większość opinii. Ponieważ ostatnio Joffe oficjalnie oświadczył, na plenarnym posiedzeniu konferencji pokojowej dnia 24. II., że żywi nadzieję szybkiego zakończenia pertraktacji pokojowych, ponieważ z drugiej strony znana jest powszechnie tendencja do zawarcia pokoju naszej delegacji — coraz bliższą wydaje się opinia, łotewskiej chwili, gdy z zaproszeniem Polski do związku trzeba będzie się liczyć, jako z faktem dokonany.

Drugim szkopulem, wysuwany przez prasę łotewską, jest niezadowolony zalog polsko-litewski: Sprawa Wileńska wydaje się dyplematem niemal nie do wybrnięcia. Plebiscyt — rzekomo — nie może zadowolić ani jednej, ani drugiej strony. Za właściwszy niektóre organy prasy uważałyby sąd polubowowy, na wzór sądu w Walku, gdzie został rozstrzygnięty spór graniczny łotewsko-estoński... „W chwili obecnej — pisze „Jaun. Sin.“ — pomiędzy Finlandją, Estonją i Łotwą niema żadnych różnic. Wspomniane trzy państwa dojrzały do zawarcia serdecznego porozumienia. Z całego serca życzymy, byśmy mogli powiedzieć to samo w czasie najbliższym o Litwie i o Polsce“.

Punkt widzenia dobrze poinformowanego dziennika zwyciężył, jak wiadomo, na konferencji w Rewlu. Finlandja, Estonja i Łotwa zwracając się w przyjacielskim sojuszu, rezerwują miejsce dla Polski i Litwy i przekonane są, że bez udziału Polski sojusz ten nie będzie trwał.

M. Ostem.

SZEROKI ZAKRES PRAC P. PADEREWSKIEGO.

Jak dowiadujemy się z gazet polsko-amerykańskich, p. Paderewski, który pojechał do Stanów Zjednoczonych specjalnie na Sejm wydziału narodowego w Pittsburgu, uważa za stosowne zaraz po przybyciu do New-Jorku poinformować dziennikarzy amerykańskich o swoich zamiarach na przyszłość.

Z zebranych z przeróżnych pism amerykańskich informacji wynika, że p. Paderewski każe mu z dziennikarzy powiedzieć co innego.

Tak oto przedstawiają się jego plany na najbliższą przyszłość, według chicagowskiego „Dziennika Ludowego“:

- 1) Nie będzie już więcej koncertował;
- 2) odda się zupełnie wypoczynkowi na swej fermie w Kalifornji (którą dwukrotnie oddał na rzecz Ojczyzny);
- 3) poświęci się twórczości kompozytorskiej;
- 4) cały czas pobytu w Ameryce spędzi w Paso Robles na odpoczynku i układaniu kompozycji, a we wrześniu pojedzie na zebranie Ligi Narodów;
- 5) przyjechał do Ameryki w misji gospodarczo-politycznej, jako pełnomocny pośrednik między Polską a Ameryką!!

Niech nam p. Sapieha nreszezie wyjaśni, czy dał p. Paderewskiemu jakąś misję w Ameryce!!

W 50-tą rocznicę Komuny.

W niedzielę w sali „Kino - Palace“, wypełnionej liczną zebraną publicznością, tow. L. Daszyński uczcił 50-tą rocznicę Komuny Paryskiej pięknym i wyczerpującym odczytem.

Streszczywszy obszernie dzieło wojny francusko-niemieckiej z r. 1870, zakończonej klęską Francji Napoleona III pod Sedanem i obłędem Paryża, prelegent podkreślił dzielność francuskiego ludu, który nie chciał ulec pruskiej przemocy wówczas nawet, kiedy rząd i arystokracja uciekały z zagrożonego miasta.

18 marca 1871 r. powstała Komuna, w skład której wchodził ludzie najrozmaitszych poglądów, jak: Blanquiści, Proudhoniści, anarchiści typu Bakuninowskiego, demokraci, radykałi i t. p., zgadzający się właściwie na jednym punkcie a mianowicie: w swoim proteście przeciwko monarchicznej Francji. Dopiero w ogniu walki nastąpiło ujednolicienie poglądów rewolucyjnego Rządu.

Program Komuny ma niesłychanie doniosłe znaczenie historyczne, pomimo wielu swoich braków. Opierając się w nim na systemie związku autonomicznych komun, mających jednaczyć się w całość republikańską, Komuna protestowała tem samem przeciwko systemowi centralistycznemu, którego nadużyła Francja po-rewolucyjna dla utrwalenia napoleonizmu.

Prelegent, streszczywszy krótkie dzieło tego prawowitego Rządu Francji, wywołanego z woli ludu, przeciw któremu mobilizację

wały się wszystkie siły starej Francji, zgromadzone wokół Rządu Wersalskiego, przeszli do historii oblężenia Paryża przez wojska wersalskie. Błędy, jakie popełniła wówczas Komuna, przypominają błędy, wskutek których skończyło się klęską nasze powstanie z r. 1831: brak wodza, brak szybkiej orientacji i t. p. Tow. Daszyński wykazał, że Komuna rzucając w porę swoje wojska przeciw Wersalowi mogłaby zgnieść ostoję reakcji. Do ludzi, którzy okazali wówczas największą wiedzę fachowej i orientacji należało dwóch Polaków: Walery Wróblewski i Jarosław Dąbrowski (ten ostatni zginął na posterunku, broniąc ludowego Paryża).

Reakcja zatopiła Komunę w morzu krwi, ale nie zgłuszyła w ludzi francuskim ducha.

Z powodu walki o szkołę świecką.

P. Ernest Lavisso, stary profesor francuski, najznakomitszy z historyków żyjącego dziś pokolenia, dyrektor słynnej „Wyższej Szkoły Normalnej“, ogłosił przed paru dniami artykuł, poświęcony szkole wyznaniowej. Pan Lavisso jest konserwatystą i nacjonalistą francuskim. Nikt go nigdy o radykalizm nie posądzi. Każdy szanujący się nauczyciel historii u nas zna jego nazwisko, jego dzieła, zasługi jego życia. Oto, co pisze w przedmowie szkoły wyznaniowej:

Francja ma wiele kłopotów ze szkołą ludową w Alzacji. Niemcy bowiem zaprowadzili tam w roku 1873 szkołę wyznaniową i szkoła ta nie tylko przetrwała po dzień dzisiejszy, ale dziś stwarza kamień obrazy. Rozbijają się o nią zapoczątkowania francuskie dzisiejszego rządu w Alzacji. Szkoła bowiem wyznaniowa z jej podziałem na szkołę katolicką, ewangelicką, kalwińską, żydowską — stwarzała w ciągu lat czterdziestu takie przegrody pomiędzy klasami społecznymi — że dziś trzeba będzie olbrzymich wysiłków ze strony Francji, aby te przegrody zasypać i usunąć źródła wzajemnych niechęci poszczególnych grup ludności. Sprawa ta w Alzacji ma inną jeszcze stronę, bardzo dla Francji ważną. Rząd francuski, wychodząc z założenia, że ludność Alzacji używa dialektu, który nie jest dialektem francuskim, jeno alemański — niemieckim, uważał, że nauka religii powinna być w szkole udzielana w dialekcie. Klerikałom alzackim to nie wystarczy. Uważają oni, że dialekt alzacki jest tylko zwyrodnieniem języka niemieckiego i językiem macierzystym dziecka jest język niemiecki. Językiem tedy szkoły w Alzacji powinien być język niemiecki. Język francuski powinien być w niej uwzględniany ale tylko na drugim miejscu. Słowem szkoła ma być nie szkołą francuską, w której uczą języka niemieckiego, lecz szkołą niemiecką, w której uczą języka francuskiego. I Lavisso, podkreślając te tendencje anti-francuskie klerikałów alzackich, ze smutkiem stwierdza, że oni wyrzekają się Francji. Prześladowują nauczycieli francuskich i uważają ich za wrogów religii katolickiej. Prowadzą z nimi walkę we wszystkich dzielnicach, wychodzących w Alzacji w języku niemieckim. Te napaści przedrukowały dzienniki wychodzące w Niemczech, korzystając z tych momentów, aby wyśmiewać rządy Francji w Alzacji.

Wedle Lavisso szkoła wyznaniowa z księ-

wolności i postępu. W kilkanaście lat później tworzy się II Międzynarodówka, rosną liczebnie zastępy socjalistów francuskich, którzy w r. 1905 mają już w Parlamencie 100 posłów z wielkim Janem Jaurèssem na czele.

Tow. Daszyński wspominał o pieśni Komuny, która przetłomaczona na język polski, stała się pieśnią wiodącą do walki proletariatu polski „o sztandarze, co płynie ponad trony“, symbolem walki o wolność własnych naszych bojowników, symbolem całej organizacji, z cierpieniem i nadzieją polskiego proletariatu wyrosłej — Polskiej Partii Socjalistycznej!

Publiczność gorącymi oklaskami podziękowała tow. Daszyńskiemu za jego wyczerpujący referat.

dzem, jako jej opiekunem i nadzorcą nie ma żadnej racji bytu w dzisiejszym świecie. Nauczyciel nie jest katechetą. Jego obowiązkiem jest kształcić obywatela, nie wyznawcę kościoła. W rzeczach religijnych ksiądz kształci nie nauczyciel.

System francuski, mówi Lavisso, szanuje wolę rodziców, którzy nie są obowiązani zapisywać dzieci do takiego czy innego wyznania. Szanuje wolność nauczyciela, który nie jest obowiązany z tytułu zawodu, który wykonywa, uczyć rzeczy, w które sam nie wierzy. System oparty na zasadzie wyznaniowej obraża te wszystkie wolności.

System ten podkreśla różnice religijne i uwiecznia je. Dzieci należące do tego samego pokolenia dowiadują się, że się różnią między sobą pod względem wyznania. Te różnice, niestety, drogą kosztowały ludzkości! Nienawiści religijne, najstraszniejsze ze wszystkich, okrwawiły Historję.

„System nasz pragnie nienawiści te zmniejszyć, przytłumić. Mniemam on, że religia jest rzeczą nie państwa jeno rzeczą sumienia; religie i wyznania mają prawo do wolności; żadna jednak nie powinna odwoływać się w interesie własnym do rządu i władzy publicznej. Uczniowie bez względu na wyznanie mają wspólne obowiązki. Obowiązki wielkiste względem rodziny, współobywateli, ojczyzny, względem ludzkości. Obowiązków tych uczy szkoła publiczna; tem samem uczy ich w czem są do siebie podobni, podobni, jak bracia. I to jest zasada dobroczynna i wzniosła. Francja, urzeczywistniając tę ideę kroczy na czele świata; żądać, aby ją porzuciła, znaczy żądać, aby się cofnęła z drogi postępu, znaczy — obrażać Francję.

Tak mówi stary historyk francuski, patriota, konserwatysta, człowiek „rządu i porządku“ ale nie wedle ideału ks. Lutosławskiego. Tak mówi stary Francuz, którego myśl źródło swoje bierze z czystych źródeł W. Rewolucji. Zwolennicy szkoły wyznaniowej u nas, gdy spotykają Francuzów, starają się przekonać ich, że są jedynymi u nas Frankofilami. Lecz idee tych polityków — są germanofilskie, germańskie, pruskie. I dobrze było, gdyby zechcieli na przykładzie odstraszać Alzacji przemysleć, dokąd te idee polityczno-wychowawcze prowadzą. Są w najszerszym znaczeniu tego wyrazu anti-patriotyczne. r. k.

suwerenem są mocarstwa Ententy (Art. 91-y traktatu pokojowego w Saint-Germain).

Wobec tego Rada Ligi Narodów uchwala przedłożone jej postulaty, dotyczące prawno-państwowego położenia Galicji Wschodniej i panujących tam stosunków, przekazać Radzie Ambasadorów.

Biurowe Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

Rokowania Polsko - Niemieckie, w sprawie wolnej komunikacji poprzez obszar polski pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec, rozpoczęte w Paryżu pod egidą Konferencji Ambasadorów dn. 8 października r. z. ukończone zostały dn. 14 lutego r. b.

Rzultatem rokowań tych jest uzgodniony tekst konwencji tranzytowej, obejmującej działania następujące:

1) Ogólne warunki polityczne. 2) Drogi żelazne. 3) Tranzyt wojskowy. 4) Poczta, telegraf i telefon. 5) Żegluga. 6) Tranzyt samochodowy. 7) Postanowienia celne. 8) Postanowienia paszportowe. 9) Postanowienia dodatkowe. 10) Przepisy wykonawcze do postanowień, dotyczących dróg żelaznych, tranzytu wojskowego, poczty, telegrafów i telefonów, żeglugi i cła. 11) Rozporządzenia końcowe.

Dnia 14 lutego podpisany został przez przew. deleg. Polskiej, K. Olszowskiego, oraz przez von Nuttza, przew. del. niemieckiej protokół stwierdzający, że tekst konwencji został przez strony definitywnie ustalony i że podpisanie konwencji nastąpi natychmiast, skoro tylko będzie wykonana konsultacja z Wolnem Miastem Gdańskiem, przepisana przez art. 6 Konwencji Polsko - Gdańskiej.

Według miarodajnych informacji konsultacja z Senatem, jako jedyna forma, odpowiadająca intencji konwencji Polsko - Gdańskiej, be-

dzie mogła być przyjęta. Po rozstrzygnięciu tego pytania nastąpi konsultacja, a bezwzględnie potem — podpisanie konwencji tranzytowej z Niemcami.

Wysoki Komisarz Gdańska, generał Haack wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy.

W niedzielę poselstwo lotewskie podejmowało przedstawicieli polskiej demokracji. Obecni byli posłowie: tow. Moraczewski, Dąbski, Kosmowski, Stolarski, prof. Buzek, pułk. Wieniawa-Długoszewski, pp. Dłuski, Rosner, Siedlecki, Wakar, prof. Dobrowolski, Wołoszynowski, tow. Hołówek.

Rozpoczął przemówienie poseł Keninach, dziękując gorąco demokracji polskiej za zrozumienie i obronę interesów niepodległości Łotwy.

Przedstawiciele polskiej demokracji wskazywali w swych przemówieniach na wspólność interesów Polski i Łotwy, konieczność ścisłego porozumienia między państwami powstałymi na gruzach Rosji.

Wczoraj odbyły się narady delegacji górnośląskiej z przedstawicielami czynników miarodajnych. O godz. 11-ej rano delegacja udała się do Sejmu, p. Marszałek wygłosił przemówienie powitalne, pozem zabrał głos p. Musiał. Przedstawił on obszernie postulaty związku górnoślązaków, które dają się ująć w 4 następujących pytaniach: 1) jakie gwarancje i czynne poparcie zapewniają rządy polski i niemiecki celem przeprowadzenia obiecanej autonomii, 2) jakie gwarancje dają rządy na to, iż żadna górnośląska z powodu działalności dla innych partii nie ma doznawać uposzczeń gospodarczych i zawodowych, 3) jakie stanowisko zajmują rządy co do niepodzielności Gór. Śląska, 4) jakie stanowisko zajmują rządy wobec planów wywołania rozwiązania sprawy górnośląskiej przez wywołanie rozruchów wewnątrz kraju i militarne obsadzenie z zewnątrz. Pojednanie górnoślązaków polskich i niemieckich, zapewnienie jednoci i niepodzielności G. Śląska i udaremnienie obustronne zamiarów wywołania rozruchów to zasadnicze punkty, które podkreślił p. Musiał. P. Musiałowi odpowiadał marszałek sejmu, Trąpczyński.

Następnie delegaci udali się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie konferowali z p. st. Wróblewskim. Po obiedzie delegacja udała się do Min. Spr. Zagr., gdzie przyjął ją minister Sapieha. Wczoraj delegacja opuściła Warszawę.

Na posiedzeniu Komisji Międzyministerjalnej do spraw repatriacji z Rosji z dnia 12 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania p. Konstantego Skrzyńskiego, delegata Ministerjum Spraw Zagranicznych, który łącznie z przedstawicielami wojskowości zwiadał na początku bieżącego miesiąca w Baranowiczach i Równem punkty, przeznaczone dla wymiany repatriantów, zostało ustalone, że ze strony naszych władz wojskowych wszelkie przygotowania, związane z obustronną wymianą zostały już ukończone, zaś ze strony Urzędu Emigracyjnego i Naczelnego Komisarjatu do Walki z epidemiami przygotowania są o tyle zaawansowane, że pierwsze partie powracających z Rosji mogłyby być zupełnie sprawnie przyjęte; niewątpliwie, że obie wspomniane instytucje w najbliższym czasie zakończą okres prac przygotowawczych i łącznie z organizacjami społecznymi, zarówno naszymi jak i cudzoziemskimi, będą w zupełnym pogotowiu oczekiwały przybycia repatriowanych.

Niestety, strona przeciwna, czyli władze bolszewickie, nie dają w tym względzie żadnego znaku życia, wskutek czego skoncentrowane w Baranowiczach partie rosyjskich jeńców wojennych, nie bacząc na upływanie 10-dniowego terminu od daty podpisania w Rydze Układu o Repatriacji, terminu, przewidującego nadejście z obu stron jeńców wojennych do punktów wymiany, nie mogą być wymienione na naszych jeńców wojennych, gdyż dotychczas nie zostali oni przez bolszewików dostawieni.

Przewodniczący komisji podsekretarz Stanisław Dąbrowski przesłał do naszej Delegacji Pokojowej depeszę z prośbą o możliwie energiczną i spieszną interwencję w sprawie dotrzymania podpisanego układu i niezwłocznego dostarczenia przez władze bolszewickie naszych jeńców wojennych do ustalonych punktów wymiany.

Niezamieusprawiedliwiona zwłoka w dostarczeniu do wymiany jeńców wojennych nie jest wypadkiem osobnym. W tym samym tempie odbywają się ze strony władz bolszewickich przygotowania, związane z wymianą ludności cywilnej, czego najlepszym dowodem jest fakt, że do dziś dnia rządowi naszemu nie została przesłana lista imienna członków bolszewickiej delegacji, mającej przyjechać do Warszawy, podczas gdy lista Delegacji Polskiej została zakomunikowana stronie przeciwnej i termin 10-dniowy, przewidziany w art. X Układu o Repatriacji dla zwołania sprzeciwu poczęt plynąć od 10 b. m. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zwlekaniem ze strony bolszewickiej będą przeciwstawione jaknajbardziej kategoryczne żądania ze strony Ministerjum Spraw Zagranicznych, co do ścisłego przestrzegania terminów, ustalonych w Układzie o Repatriacji, co winno umożliwić przybycie pewnej części naszych jeńców wojennych do kraju akurat na same święta Wielkanocne.

Kronika sejmowa.

Dziś o 11 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych.

Kronika polityczna.

Liga Narodów a Galicja Wschodnia.

Tow. Perl w Sejmowej Komisji spraw zagranicznych pytał, między innemi, p. Sapieha, dlaczego komisja nie zna dotychczas tekstu uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie Galicji Wschodniej. P. Sapieha na to nie odpowiedział. P. Sapieha jest zadowolony, że sprawę odroczone — to mu wystarczy.

Wczorajszy „Przegląd Wieczorny“ poruszył tę sprawę, streszczając uchwałę, ale nie podając jej tekstu.

Czynimy to na tem miejscu według pism zagranicznych. Uchwała zawiera cztery punkty.

1. Postanowienia traktatu pokojowego o prawach mniejszości narodowych w Polsce nie mogą mieć zastosowania do Galicji Wschodniej, ponieważ Galicja Wschodnia nie należy do Państwa Polskiego.

2. Postanowienia o wykonywaniu mandatów i o kontroli Ligi Narodów nad mandatarjuszami nie mogą mieć zastosowania do Polski, ponieważ Polska nie udzieliła mandatu do wprowadzania administracji w tym kraju.

3. W tym wypadku nie mogą być również zastosowane przepisy konferencji haskiej, ponieważ w czasie jej zawierania Polska nie istniała, jako państwo.

4. Polska jest tylko faktycznym militarnym okupantem Galicji Wschodniej, której

Kronika zagraniczna.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Mimo zerwania rokowań z Niemcami, konferencja londyńska trwa nadal bez udziału delegacji niemieckiej. Roztrząsano sposób zastosowania środków przymusowych natury gospodarczej. Rozpoczęto już ściąganie celi na granicy niemiecko - francusko - belgijskiej. Uchwalono linję celną nad Renem, mającą oderwać obszary nadreńskie od reszty Niemiec, rozciągnąć też na obsadzone miasta, a przez to samo także na prawy brzeg Renu. Uchwalono, że środki przymusowe stosowane będą wobec Niemiec nie tylko za sprawy odszkodowań, lecz także za niewykonywanie warunków rozbrojenia, wydania materiału wojennego, wskazania winnych i wogóle wszystkich artykułów traktatu wersalskiego.

W sprawie 50% daniny od wywozu niemieckiego uchwalono, że każdy z krajów Eu-

tenty zatrzyma dla siebie pełną wysokość pobieranej daniny.

Oprócz sprawy odszkodowań niemieckich konferencja zajmuje się też nadal sprawami Wschodu. Przesłuchano greckiego prezyd. ministrów, Gunarisa.

Kiedyś łow. Czapiński poruszył w sejmowej debacie konstytucyjnej sprawę klerykalizmu żydowskiego, jeden z posłów żydowskich oświadczył, że takiego klerykalizmu nie ma. Niedzielne zajęcia przed gminą żydowską świadczą, że klerykalizm żydowski nie tylko istnieje, ale za przykładem katolickiego staje się coraz bardziej napaściwym. Ortodoksi żydowscy, prowadzeni przez rabinów, zbuntowali się tego powodu, że gmina chciała zrobić maleńki wyłom w zasadzie, iż rabin w Warszawie musi być koniecznie ciemnym jak tabaka w rogu, średniowiecznym obskurantem. Rabin zbuntował się przeciwko mianowaniu rabinem dr. Polzafskiego, jako człowieka zbyt wykształconego!

Przed podpisaniem pokoju w Rydze.

PRACE KOMISJI NA UKOŃCZENIU.

Ryga, 14 marca.

(E. E.). Podkomisja kolejowa, na posiedzeniu popołudniowym w dniu 13 b. m. omawiała stronę techniczną reewakuacji taboru kolejowego wąskotorowego, który ma być zwrócony Polsce w naturze. Reewakuacja obejmuje zarówno tabor kolei państwowych, jak prywatnych.

Późnym wieczorem tego dnia pod przewodnictwem p. Darowskiego odbyło się posiedzenie w celu omówienia sprawy nawigacji po rzekach granicznych, oraz utworzenia drogi wodnej Dniepr—Wisła. Postanowiono rokowania w tych sprawach przeprowadzić już po ratyfikacji traktatu.

Na posiedzeniu porannem dn. 14 b. m. komisja redakcyjna ustaliła treść protokołu dodatkowego, zawierającego instrukcję dla komisji mieszanej w sprawie zwrotu mienia kulturalnego i zabytków.

Wieczorem o godz. 9-ej ma nastąpić ostatnie przed podpisaniem traktatu posiedzenie przewodniczących obu komisji, na którym mają być rozstrzygnięte wszelkie sprawy, będące jeszcze w zawieszeniu.

Według wiadomości z kół delegacji polskiej — bolszewicy zgodzili się na ustalenie terminu ratyfikacji, oraz na zwrot Polsce stadtyny z Janowa.

Ryga, 14 marca.

(E. E.). Komisja redakcyjna na posiedzeniu rannem w dniu 14 b. m. przyjęła instrukcję specjalną dla komisji mieszanej do spraw zwrotu zabytków. Ustalono, iż siedzibą komisji będzie Moskwa. Komisja rozpocznie prace w sześć tygodni po ratyfikacji traktatu. Całkowity zwrot zabytków będzie dokonany przed upływem dwóch lat.

Możliwe jest, iż z powodów technicznych podpisanie traktatu opóźni się o jeden dzień. We wtorek będzie już wiadomo, czy teksty będą gotowe do podpisu na czwartek. W poniedziałek rano sprawdzano tekst ukraiński; ze strony polskiej jako rzeczoznawca języka ukraińskiego występował poseł Wasilewski.

Na wniosek mieszanej komisji komunikacyjnej, włączono do traktatu klauzulę, zobowiązującą obie strony do rozpoczęcia specjalnych rokowań w celu stworzenia komunikacji Dniepr—Wisła.

Przed plebiscytem.

RACHUBY NIEMIECKIE ZAWODZĄ.

Bytom, 14 marca.

(PAT.). Rachuby niemieckie co do liczby emigrantów niemieckich zawiodły. Wskutek tego musiały nastąpić zmiany w rozkładzie pociągów, przywożących emigrantów. Jak się dowiadujemy, w ostatnich 8-ch dniach przyjechało przeciętnie o 2 pociągi mniej, aniżeli pierwotnie przewidywano.

TRANSPORTY EMIGRANTÓW POLSKICH.

Bytom, 14 marca.

(PAT.). Dziś przybył większy transport emigrantów polskich z Francji (z Metz i okolic). Przybywają także emigranci z Ameryki.

NAPAD NA GENERALA FRANCUSKIEGO.

Bytom, 14 marca.

(PAT.). W sobotę kilku opryszków emigrantów niemieckich napadło w Bytomiu na komendanta m. Bytomia, gen. Lecomte'a, przy-

czem mocno go poturbowali, wykrzykując: „Precz z Francuzami“.

PRZYBYCIE EMIGRANTÓW DO POZNANIA.

Poznań, 14 marca.

(E. E.). W niedzielę przybyła tu pierwsza partja emigrantów górnośląskich. Przybycie dalszych transportów jest oczekiwane w najbliższych dwu dniach. Emigranci, wyłącznie Polacy górnośląscy, będą następnie wysłani do miejsc głosowania specjalnymi pociągami.

NIEMCY PRZEWIDUJĄ PORAZKĘ.

Bytom, 14 marca.

(E. E.). Niemcy, przewidując niekorzystny dla nich wynik plebiscytu, wysyłają w dalszym ciągu tabor kolejowy do Niemiec. Drukarńie kilku większych dzienników niemieckich czynią przygotowania do wywieżenia maszyn.

Ruch powstańczy w Rosji.

BRUSIŁOW — WODZEM NACZELNYM.

Ryga, 14 marca.

(E. E.). Brusilow i Trocki urządzili podstawę operacyjną przeciw Kronsztadzi w twierdzy Petropawłowskiej w Petersburgu. Zawezwano tam Brusilowa, któremu powierzono naczelne dowództwo nad armją, operującą przeciwko Kronsztadzi.

2500 ROZSTRZELANYCH.

Helsingfors, 14 marca.

(E. E.). „Izwiestja“ moskiewskie zamieszczają wiadomość otrzymaną z komisariatu wojny, a głoszącą, iż specjalna czerezwyczajka wojenna od dnia 28 lutego do 6 marca skazała na śmierć około 2500 osób z petersburskiego okręgu wojennego. Wyroki odnośnie wykonano.

WALKI O KRONSZTADT.

Gdańsk, 14 marca.

(PAT.). „Dantziger Zeitung“ donosi z Kopenhagi: Według wiadomości z Helsingforsu fort Krasnaja Gorka do d. 12 b. m. znajdował się w rękach bolszewików. Załoga fortu jest jednak antybolszewicka, to też żołnierze zbiegają masowo do Kronsztadtu. Według dalszych doniesień z granicy fińskiej 7.000 piechoty bolszewickiej odmówiło posłuszeństwa i przeszło na stronę powstańców. Moskiewski telegram iskrowy ogłasza, że wojska rosyjskie obsadziły 3 forty Kronsztadtu, w których wzięły wielką zdobycz.

RADJO BOLSZEWICKIE O SYTUACJI.

Moskwa, 14 marca.

(PAT.). (Radio). Biuletyn kronsztadzki z dnia 11-go marca. Nasze oddziały obsadziły forty powstańców. Zdobyto wielką ilość materiałów wybuchowych, naboju; innych przyborów wojennych. W Kronsztadzie zauważono wielkie pożary. Listy starych marynarzy z Kronsztadu wyrażają niepokój i niezadowolenie z powodu awantury. Nastroj w Kronsztadzie przyniatający. Ludność pokojowo usposobiona ucieka. Racje żywnościowe marynarzy zostały zmniejszone. Wśród robotników panuje niezadowolenie. W Kronsztadzie istnieją trzy prądy, mianowicie: grupa awanturników pod przewodnictwem pisarza Partyczenki, grupa oficerów białogwardyjskich wraz z czarną sotnią i grupa anarchistyczna. Mieszkańcy miasta zajmują stanowisko niezdecydowane. Według doniesień czerwonych lotników ulicę Kronsztadu są zupełnie wymarłe. Robotnicy petersburscy wysłali do zdobywców trzech dominujących fortów podarki wraz z pismem dziękczynnym. Zauważono próby prowiantowania Kronsztadu ze strony Finlandji. W fabrykach petersburskich i koszarach odbyły się zgromadzenia, na których postanowiono zlikwidować z całą energią powstanie kronsztadzkie, aby dowieść imperializmowi francuskiemu, że wszelkie ataki na Rosję sowiecką są bezcelowe.

Walka o odszkodowania.

PRZYGOTOWANIA DO DAJSZEJ OKUPACJI.

Gdańsk, 14 marca.

(PAT.). Tutejsze dzienniki donoszą z Berlina: Przedwczoraj i wczoraj przybyły nowe oddziały wojsk koalicyjnych do Duisburga. Poczynione przez władze koalicyjne zarządzenia wskazują, że sprzymierzeni w najbliższych dniach rozszerzą swoją okupację i obsadzą Mühlheim.

OBSADZENIE BERLINA?

Berlin, 13 marca.

(PAT.). „Telegraphen Union“ donosi za „Daily Sketch“ o oczekiwanych dalszych krokach Ententy przeciwko Niemcom. Zarządzenia te stopniowo będą zaostrzane i o ile Niemcy nie zobowiążą się w najbliższym czasie do wypłacenia sumy odszkodowań w wysokości 226 miliardów, oczekiwane jest obsadzenie Berlina.

CZEŚĆ KONCENTRUJĄ WOJSKA NA GRANICY NIEMIECKIEJ.

Klasko, 14 marca.

(PAT.). Na granicy czesko - słowackiej, jak donosi „Telegraphen Union“, daje się zauważyć koncentracja wojsk. Czecho-Słowacja została upoważniona do obsadzenia hrabstwa Klaskiego w czasie, który dopiero później zostanie oznaczony. Ma to być zarządzenie przymusowe sprzymierzeńców wobec Niemiec.

ODPOWIEDZ NIEMIECKA NASTĄPI PO PLEBISCYCIE.

Berlin, 14 marca.

(PAT.). Rząd niemiecki na sobotnim posiedzeniu gabinetu odrzucił uchwały w sprawie nowych rokowań z koalicją do połowy następnego tygodnia, t. j. aż po plebiscyte na G. Śląsku.

O zwołanie Sejmu

na Litwie Środkowej.

Wilno, 14 marca.

(E. E.). Demokracja PPS i Odrodzenie wydały deklarację w sprawie zwołania sejmu na Wileńszczyźnie.

Deklaracja PPS brzmi: „Zważywszy, że 1) postanowienie Rady Ligi Narodów o zarządzaniu pertraktacji pomiędzy rządem polskim a rządem Litwy Kowieńskiej pod przewodnictwem czy też arbitrazem Hymansa w sprawie Litwy Środkowej, jest nowym usiłowaniem narzucić nam obcej woli w kwestji przyszłości państwowości naszego kraju; 2) że przekazanie decyzji w sprawie przyszłości naszego kraju przygodnym dyplomatom oderwanym od życia kraju i nie mającym pełnomocnictwa od miejscowej ludności jest gwałceniem prawa tej ludności do samostanowienia i próba określenia jej losu drogą tajnej dyplomacji; 3) że klasa robotnicza nie uznaje żadnej decyzji o przynależności i ustroju państwowym Litwy Środkowej bez wypowiedzenia się ludności miejscowej, która może znaleźć swe odzwierciedlenie jedynie w sejmie krajowym na zasadach demokratycznych i w warunkach swobodnej agitacji, zwołanym w Wilnie z całego terenu Litwy Środkowej od linii demarkacyjnej polsko-litewskiej z roku 1919—1920 i na południe do linii Niemna; 4) że wszelkie inne sposoby załatwienia tej sprawy, jako to: zamachy aneksjonistyczne, usiłowania narzucić plebiscyt, okrajanie terenów Litwy Środkowej i t. d. są objawami krótkowzrostu imperjalistycznej reakcji koalicyjnej, polskiej lub litewskiej, która swymi zamierzeniami gotowa jest wtrącić kraj w odległą i długotrwałą wojnę — PPS, Litwy i Białej Rusi protestuje przeciwko narzuceniu ludności miejscowej obcej woli oraz przekazaniu decyzji w kwestji przyszłości państwowości Wileńszczyzny Lidze Narodów i żąda zwołania sejmu w Wilnie na powyżej wskazanych zasadach.

Wykrycie afery szpiegowskiej.

Łódź, 13 marca.

(PAT.). „Praca“ donosi, że defensywa wydziału II-go dowództwa generalnego w Łodzi wpadła na trop szeroko zakrojonej akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Zarządzone dochodzenia doprowadziły do aresztowania kierownika tej akcji, niejakiego Huberta barona von der Fehta.

Wiadomości telegraficzne.

— Gdańska „Das Freie Volk“ stwierdza, że „Einwohnerwehr“ w Gdańsku jest odmianą niemieckiego „Orgeschu“, prowadzi pod dowództwem oficerów niemieckich regularne ćwiczenia etc.

— 19 marca ma się odbyć w Wejherowie na Pomorzu wiec, celem zaprzestowania przeciwko słowom komisarza gdańskiego Hakinga, jakoby ludność kurytarza polskiego chętnie przywitała powrót Niemców.

— W ciągu bieżącego tygodnia ma być podpisany układ o granicy łotewsko-litewskiej.

— Rzeczoznawcy, wyznaczani do badania stanu gospodarczego Austrii, są zdania, że moceństwa winny rzec się hipoteki, którą posiadają w Austrii na rzecz odszkodowania.

— Misji utworzenia nowego rządu hiszpańskiego podjął się Sallasae, zwolennik gabinetu zachowawczego.

ELEKTROWNIA WARSZAWSKA

podaje do wiadomości swych odbiorców, że na mocy orzeczenia Komisji Rozjemczej z dnia 21 stycznia r. b., zgodnie z Ustawą z dnia 15 lipca 1920 roku (Dziennik Ustaw Nr. 70 poz. 466), ceny za prąd elektryczny, zużywany w marcu r. b. (a więc w rachunkach, które będą wystawione w kwietniu r. b.) ustalone zostały jak następuje:

Cena 1 kwg. do oświetlenia	Mk. 42.—
„ „ „ motorów	„ 20.—

UWAGA. Od powyższych cen udzielane będą przewidziane w umowie koncesyjnej rabaty (od 2½ do 40%).

Stała opłata od zgłoszonej mocy:

do 1/4 kw.	Mk. 53.50
1/2 „	„ 97.40
1 „	„ 146.20
2 1/2 „	„ 194.80
5 „	„ 248.90
10 „	„ 303.—
15 „	„ 492.50
20 „	„ 736.—
25 „	„ 1082.80
30 „	„ 1283.80

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

Włamanie do administracji „Wiadomości Zagłębia”. W nocy z soboty na niedzielę, dnia 27 ub. m., dokonano włamania do lokalu biurowego organu „Wiadomości Zagłębia” w Sosnowcu.

Administrator tygodnika, skonstruowany po przybyciu rano w niedzielę fakt włamania, zwrócił się natychmiast do miejscowej policji, z żądaniem przeprowadzenia śledztwa i wykrycia winnych.

Z włamanego za pomocą bagnetu stolika i kasetki zniknęły fotografie, kilka listów, trochę koron austriackich (większą ilość marek pozostawiono niezmienioną) marki partyjne i stara makieta.

Na ślad włamywaczy dotychczas nie natrafiono.

Wydział Kulturalno-Oświatowy. W środę dnia 16 b. m., o godz. 6 wiecz. punktualnie, w lokalu przy ul. Aleje Jerozolimskie 56, odbył się posiedzenie Wydziału.

Kolejowa org. P. P. S. Dziś o godz. 5, w lokalu przy ulicy Aleje Jerozolimskie 56, odbył się posiedzenie Egzekutywy Kolejowej org.

Dzielnica Powązi. Dziś o godz. 7, w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16, odbył się posiedzenie komitetu dzielnicy Powązi.

Okręgowy Komitet Robotniczy. Jutro o godz. 6, w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56, odbył się posiedzenie Egzekutywy okręgowego Komitetu Robotniczego.

Dzielnica Śródmiejska. Jutro o godz. 7 i pół, odbył się posiedzenie Komitetu dzielnicy Śródmiejskiej (Al. Jerozolimskie 56).

Zabawa taneczna. W sobotę, dnia 19 marca r. b., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, o godz. 9 wieczorem odbył się zabawa taneczna, urządzona staraniem Klubu Mandolinistów. Bilety są do nabycia w O. K. R. w cenie mk. 100 dla członków za okazaniem legitymacji partyjnej oraz dla gości po mk. 150.

Ruch zawodowy.

PERTRAKTACJE ZW. ZAW. ROB. ROLN. ZE ZWIĄZKIEM ZIEMIENI.

Oprócz ustalonych punktów: dodatku do pensji, uchwalenia komisji rozjemczych, jak również wykonania zobowiązania Zarządu Głównego Związku Ziemi w sprawie niezawartych dotychczas umów zbiorowych dla rzemieślników, komorników i rob. dniówkowych, Główna Komisja Polubowna rozpatruje sprawę zwalniania robotników rolnych. Sprawa ta jest przedmiotem ożywionej dyskusji.

Zjazd Związku Zawod. pracowników Przem. Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce. W drugim i trzecim dniu Zjazdu załatwiono sprawy organizacyjne i zawodowe. Zarząd Główny został wybrany i ukończył się następująco: J. Olszewski, przewodniczący, kucharz, Warszawa. St. Grabowski, sekretarz, kucharz, Warszawa. Wł. Waszak, zast. sekret., kucharz, Warszawa. Ant. Gnowacki, skarbnik, kucharz, Warszawa. Marja Zarkowska, kelnerka, Warszawa. J. Marceygowa, kelner, Kraków. P. Hnatow, kucharz, Kraków. J. Dreyfus, kelner, Kraków. Wł. Bawarski, kucharz, Łódź. J. Oleszczak, kelner, Łódź. Ant. Majewski, kelner, Radom. Konst. Dębowski, kucharz, Lublin. Jan. Kaszuga, kelner — hotel, Białystok. Zastępcy: Kulesza, kucharz, Warszawa. Z. Jakielski, kucharz, Warszawa. J. Passini, kelner, Warszawa. St. Szlagowski, kelner, Warszawa. Wł. Kilanowicz, sekcja służby pomocniczej. Józef Komorowski, kelner, Lublin. Cztery mandaty w Zarządzie Głównym zarezerwowano dla Zw. Zaw. Pracown. Hotelowych, Sekcji Pracown. Restaur. (subjektów), Pracowników Cukierniczo-Gastronom. i kelnerów żydowskich. Gł. Komisja Rewizyjna: W. Gutowski, kelner,

Warszawa. Jan Zbrożek, kelner, Warszawa. Tad. Karłowicz, kucharz, Warszawa. Zastępcy: Niciuszewski, kucharz, Warszawa.

Rezolucja w sprawie udziałowców. I Zjazd Polacz. zważywszy, iż taktyka członków udziałowców jest niezgodną z zasadami ruchu robotniczego i działalnością Związku, po wszechstronnej w tej sprawie dyskusji uchwała następująco: Wszyscy członkowie Związku, którzy wstąpiłi lub też wstąpią do spółki akcyjnej jako udziałowcy, automatycznie przestają być członkami Związku Zawodowego. Każdy udziałowiec po wystąpieniu ze spółki akcyjnej, może być przyjęty z powrotem do Związku Zawodowego, a to po pięciokrotnej opłacie wpisowego. Zjazd poleca Zarządowi Gł. obecną kooperatywę „Widnokrąg”, przekształcić na kooperatywę Zw. Zaw. Prac. Gastr. - Hotel. w Polsce, wykupującą i prowadzącą zakłady gastr., opartą na działalności odpowiedzialnej do zadań i celów Związku.

Dalej przyjęto rezolucję przeciwko wprowadzeniu senatu.

Rezolucja polaczeniowa mówi o konieczności likwidacji obecnych związków, a stworzenia jednego Związku Zawod. Prac. Gastr. - Hotel. w Polsce. Wreszcie wysłano memoriał do p. Ministra Aprowizacji w sprawie ograniczenia spożycia dań mięsnych i t. p. w zakładach gastronomicznych i cukierniczych.

W Związku zawod. ochroniarów w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 53a odbył się dziś o godz. 5-jej pp. ogólne zebranie.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu Gospody Robotniczej, Bagatela 12a odbył się odczyt tow. St. Posnera na temat „Socializm francuski”. Wstęp wolny.

CYRK, St. Wrocłkowski (ul. Ordynacka),
Dziś, 8 w. Tajemniczy zegar
oraz cały efektowny program
marcowy cieszący się w powod. W czwartek, Benefis Bim-Boma.

Hemogen
Klawego

Najsukuteczniej zwalcza
wycieńczenie i blednię.
Powagi lekarskie zalecają
HEMOGEN Klawego
dzieciom, dorosłym i starcom.
Ządać wszędzie.

NIOTI WELNA, PRZEDZA
Pol. Centr. Hand. niemi
S. Wegonko i S-ka, Krucza 24, tel. 137-17, 265-14

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Wobec szeregu artykułów, jakie ostatnio pojawiały się w pewnym odłamie prasy, w których przedstawiano poetów „Skamandra” aryjskich kolegów ich pochodzenia żydowskiego przybierać za czynną charakter prowokacji, niżej podpisana piątka tego rodzaju metody walki i oświeczając, że nie naruszają one w niczem wspólnoty zamierzeń arystokratycznych.

Z poważaniem

Kazimierz Wierzyński, W. Horzyca, Feliks Przysocki, Jan Lechoń, Jarosław Iwaszkiewicz, J. M. Rytyard, Władysław Zawistowski, Zygmunt Karcki, Stanisław Baliński, Jutjan Eysmond.

Na ogólnem zebraniu nowopowstałego w Chelmie T-wa Prawidłowego Myślistwa rzuconą została myśl, przez prezesa T-wa p. Jana Kotlarewicza, zorganizowania zbiórki ulicznej na plebiscyt górnośląski, dotychczas w Chelmie na ten cel nie urządzanej. Inicjatywę niezwłocznie wprowadzono w czyn i wybrany komitet z pośród członków T-wa Pr. Myśl. oraz zaproszonego przedst. kupców chelmskich, p. Rubinsona, gorąco zajęł się powierzoną sobie sprawą i zorganizował zbiórki w dniu 8 marca r. b.

Rezultat był nader pomyślny, bo za pomocą zbiórki ulicznej zebrano mk. 73.191, rb. 69, koron 10; srebrem rb. 1,80 i 2 korony; z dobrowolnego opodatkowania się kupców chelmskich mk. 34.000. Razem mk. 107.191, rb. 69, kor 10; srebrem: rb. 1,80 i 2 kor.

Ze smutkiem stwierdzić należy, że ofiarność ze strony ziemiaństwa była nader nikła (nielicząc datki kilkumarkowe).

Zebrana kwota komitet zbiórki przekazuje Redakcji „Robotnika”, w celu natychmiastowego przesłania jej, gdzie należy, według przeznaczenia.

Za komitet: (—) A. Godlewski.

DRUGA POLSKA LOTERIA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa — czwarty dzień.

Główniejsze wygrane:

100.000 mk. nr. 18479.
50.000 nr. 39727.
30.000 mk. n-ry 6593 60950.
20.000 mk. n-ry 25830 40649.
15.000 mk. n-ry 6299 19534 48043.
10.000 mk. n-ry 12328 16508 45514 64417 70590.

6.000 mk. nr. 55189.
5.000 mk. n-ry 830 1755 2471 3389 5492
6673 23005 23135 28781 36956 37294 37951
41218 46358 49495 50354 56598 58262 64525
66109.

Roczna produkcja rudy żelaznej na Górnym Śląsku wynosi 138.204 ton wartości 917.589 mar. w złocie.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dolary 885—870, Funt sterling 3550—3450. Marki niem. 14.10.

Z Rady Miejskiej.

Atak generalny na Agri i odparcie ataku.

Wczorajszemu posiedzeniu R. M. przewodniczył prezes Ign. Baliński.

Jako pierwsze dwa punkty znalazły się na porządku dziennym sprawy Agri, t. j. Administracji Gospodarskiej Rolnego i Leśnego. Magistrat wystąpił z wnioskiem uchwalenia budżetu na r. 1920/21, oraz z drugim wnioskiem podwyższenia kapitału Agri do 82 mil. marek.

Pierwszy atak na kierownictwo Agri'u poprowadził r. Truskier, zarzucając zarówno dyrektorowi, jak i Radzie Nadzorczej Agri'u złą gospodarkę, naruszającą miasto na nieobliczalne straty. Żądał nieuchwalenia budżetu, oraz odmowy powiększenia kapitału obrotowego.

Drugi atak do Agri'u przypuścił r. Janikowski, zarzucając Agri'owi ni więcej, niż więcej, jak... komunizm.

W obronie Agri'u wystąpił ław. Toeplitz, zbierając punkt po punkcie stawiane kierownictwu Agri'u zarzuty, uprzedzając, że przyjmuje na wyłączną swoją odpowiedzialność wszystkie „grzechy” Agri'u. Nie martwych księzek i suchych cyfr, ale należy się pytać wszystkich licznych instytucji miejskich, jak żłobki, szpitale etc., które z produktów Agri'u korzystają. Powstający Agri, a właściwie Komisja Uprawy Gruntów podmiejskich nie otrzymała od miasta gruntów ornych, kultywowanych, lecz przeważnie grunta polirteczne, które pędzą po piędzi należało z wielkim nakładem pracy oczyszczać, ogradać, użyźniać, zanim można było do jakieg regularnej pracy przystąpić. Ogrom włożonej pracy budził poprostu podziw u tych fachowców, którzy pracę tę z bliska oglądali i należycie ocenili, nie zaś jak krytykujący radni, którzy nie zadali sobie nawet fatygi zbadać rzec na miejscu, a ataki swoje budują na podstawie pogłosek lub osobistych animozji. Możecie szkodzić naszej pracy, ale nie przeszkadzacie jej — zakończył ław. ob. Toeplitz swą rzeczową obroną Agri'u.

W głosowaniu budżet uchwalono. W sprawie zaś powiększenia kapitału obrotowego przyjęto wniosek R. Brzezińskiego, polecający powołanie komisji radzieckiej z 5 radnych, oraz wyasygnowanie zaliczki w kwocie 30 mil. marek na rozpoczęcie robót wiosennych.

Do komisji wybrano rr.: Jankowskiego, Hoserę, Kremkę, Jaholkowską - Koszutską i r. tow. Tora.

W imieniu klubu radnych PPS, tow. Jaworowski złożył następujący

WNIOSEK NAGŁY:

Rada Miejska uchwała zwrócić się do Magistratu o wypłacenie robotnikom i urzędnikom miejskim zaliczki na święta po mk. 6.000 do spłacenia w trzech ratach: 1 kwietnia, 1 maja i 1 czerwca 1921 r.

Z wyjaśnienia wazakże tow. Kobylickiego, jak i r. d-ra Zielińskiego R. M. dowiedziała się, iż Magistrat nie posiada funduszy na zrealizowanie tej zaliczki i że już ostatnią pensję

Podziękowanie.

Grupa emigrantów wyjeżdżająca okretem Towarzystwa Cunard Line do Ameryki, śle najserdeczniejsze i najgłębsze podziękowanie **Sz. Referentom Urzędu Emigracyjnego pp. Alterowi i Flis-dorowiczowi** za pomoc udzieloną przy wydostaniu zadatkowanych pieniędzy z Towarzystwa Bałtyckiego i w dowód wdzięczności składa w Adm. „Robotnika” 5000 mk. na plebiscyt Górno-Śląski.

pracownikom miejskim z wielkim trudem wyplacono.

Sprawa ta jednak ma być omawiana jeszcze raz przed świętami po rozpatrzeniu przez Kom. Finansowo-Budżetową.

Pozatem przyjęto nagły wniosek r. Jaholkowskiej-Koszutskiej w sprawie powiększenia ilości skwerów na przedmieściach.

Kronika.

Skutki bezmyślnych rozporządzeń m. St. Grodzieckiego. Jak przewidywaliśmy, „ukaz” ministra aprowizacji Grodzieckiego o ograniczeniu spożycia odniósł skutki, których jednaką głowę w Ministerjum aprowizacji nie widzą. Ograniczono listę potraw. Pozwólono jedynie na wydawanie obiadu z 2-ech dań jednej osobie. I cóż? Obiad podskoczył od razu z 50 marek do 75, t. j. o 50%! Potrawy mięsne, prócz drobin, również dozwolone na mocy rozporządzenia, także podskoczyły w cenie o 20—25%. Tak samo piwo, pieczywo, kawa, nie mówiąc już o napojach wysokokowych.

Ale obiadek z 2-ech dań nie wystarcza nawet dla dziecka. Drugiego przy tym samym stole dostać nie można. Ale w tym samym zakładzie, przy innym stole, można spożyć drugi obiadek za 75 marek. Potem można jeszcze przejść do sąsiedniej restauracji i zjeść trzeci. Bez narażania się na milion marek kary obojętne można przepisy ograniczające p. ministra „Kara” za wykroczenia przeciwko tym przepisom znikną w kieszeniach restauratorów.

Na ograniczenia skarżą się wszyscy. Konsumenci, głodujący za bardzo drogie pieniądze, kelnerzy, którzy utracili sporą część zarobku, najniżej może właściciele zakładów gastronomicznych, którzy od razu zorientowali się i odbili sobie straty na podwyższeniu cen. Czy o to szło p. Grodzieckiemu?

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO.

Rozkład ciśnienia: Wysokie ciśnienie na wschodzie Europy z kłosem nad Karpatai i Alpami, niż barometryczny na północy-zachód od Anglii.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym (od południa): Pogodnie, ciepło, słabe wiatry z południa.

Uwagi z dnia 14.III 1921 r.: Temperatura najwyższa w dniu wczorajszym wynosiła w Warszawie 14,0 stopni, najniższa —0,1 stopnia.

Rabunkowa gospodarka kierownika fabryki dla inwalidów. Na trzecim Zjeździe Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej, odbytem w Warszawie w dniach 12—15 lutego r. b. padły ostre zarzuty przeciw kierownikowi fabryki inwalidzkiej, p. Skwareckiemu. Zjazd przyjął rezolucję, domagającą się usunięcia zupełnie tegoż p. z S. O. jako szkodnika społecznego.

O nadużyciach popełnianych przez p. Skwareckiego została powiadomiona Sekcja Opieki dnia 24 lutego r. b. Komisja wydelegowana przez S. O. stwierdziła na miejscu, iż rachunki kasowe były fałszowane przez buchaltera tejże fabryki oraz sprawdziła nadużycia popełniane przez inż. Skwareckiego, kierownika tejże fabryki; pomimo to buchalter pozostaje nadal na swoim stanowisku w bardzo serdecznych stosunkach z kierownikiem fabryki, p. Skwareckim.

Sekcja Opieki zaś dotychczas nie poddała rewizji ksiąg kasowych i buchalteryjnych.

(a) Skarga magistratu. Magistrat postanowił zaskarżyć decyzję ministra spraw wewnętrznych, dotyczącą skasowania z dn. 20 października 1920 r. podatku od energii elektrycznej na rzecz miasta zarówno co do samej zasady skasowania podatku, jak i terminu wstecz, od którego podatek na rzecz miasta ma być nie pobierany.

Sprzedaż wędlin. Komisarz Ministerjum Aproprowizacji przy Magistracie m. St. Warszawy podaje do wiadomości, że wędliny, t. j. szynki, boczki, poledwica i t. p. zamarynowane przed dn. 5 marca, t. j. do chwili wejścia w życie rozporządzenia p. Ministra Aproprowizacji o ograniczeniu spożycia, zezwala się sprzedawać do dnia 26 marca r. b. włącznie.

(m) Autobusy. Zarząd tramwajów miejskich za kilka tygodni uzupełni linję nr. 9 (brudnowską) przez uruchomienie jednego autobusu, kursującego specjalnie na omenarz brudnowski. Również niedługo będą uruchomione autobusy z dworca głównego, przez pl. Trzech Krzyży, do dawnej rogatki czarniakowskiej. Wreszcie projektowane jest zaprowadzenie komunikacji autobusowej przez Kamionkę do Grochowa.

Ruch autobusów, wprowadzony obecnie w Warszawie napotyka ogromne trudności techniczne, jak przedewszystkiem: brak części zapasowych i zły stan wozów, które podczas inwazji bolszewickiej były oddane na użytek władz wojskowych, bardzo zły stan bruków i wreszcie pewna ociężałość publiczności. Narzeka ona chętnie, lecz dla rozwoju sprawy jest tak dalece obojętna, że nawet nie interesuje się zawiadomieniami zarządu tramwajów podanymi w pismach. Tymczasem wynika, że za opłatą 10 mk. można przejechać trzy dowolne, kolejne sekcje, tworzące dystansy: dworzec główny (wiedeński)—pl. Zamkowy, pl. Warecki—most Kierbedzia (od strony Pragi), pl. Saski—ul. Bruckowa, pl. Zamkowy—dworzec wschodni (Orzeski), jak również na linię marymonckiej: pl. Zamkowy—przejazd kolejowy, pl. Krasińskich—dawna rogatka marymoncka, pl. Muranowski—Śladowiec, wreszcie przejazd kolejowy—Marymont, lub te same dystanse w kierunku odwrotnym. Za podwójny kurs tych 6 sekcji jest podwójna opłata.

(m) Dodatkowa opłata za bilety tramwajowe. Dn. 1 b. m. upływa ostateczny termin dodatkowej opłaty: 400 mk. za bilet tramwajowy kwartalny (normalny) i 266 mk. — za bilet kwartalny (ulgowy). Po tym dniu nieopłacone bilety będą zabierane przez konduktorów i kontrolerów.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Naucz. Polskich Szkół Sr. zawiadamia, że dziś o g. 8 wiecz. w lokalu Szkoły Związku (Zorawia 49) odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat: „Metodyka nauczania historii w szkole średniej”.

Ze Stow. Prac. Handl., Zielna 25. Dziś o g. 8 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym, między innymi, decydować będzie sprawa przyłączenia się do Komisji Centralnej Klas Zw. Zawodowych.

Rzym papież. Jutro o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak. Przed. 66) prof. W. Trojanowski wygłosi odczyt o wspólności i bogactwach Watykanu.

Tow. Wiedzy Wojskowej. Dnia 18 marca o g. 8 wiecz. staraniem Tow. Wiedzy Wojskowej w sali Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego (Zamek, 1-e podwórze, wejście H) odbędzie się od-

czyt dyskusyjny kpt. Fejsztyna na temat: „Nowa francuska instrukcja strzelecka”.

WYPADKI

TRAGICZNA ŚMIERĆ CAŁEJ RODZINY

4 osoby zatruty się czadem.

(m) W domu nr. 25 przy ul. Nowogrodzkiej, w lokalu Zygmunta Ciducha mieszkali, wynajmując kuchnię za usługę: Stanisław Nowakowski, oficjalista prywatny, żona jego, 25-letnia Stanisława, roczna córka Helena i 75-letnia Józefa, matka Nowakowskiego. W ciągu całej ub. niedzieli oraz do wczoraj do godz. 9 rano nikt z lokatorów kuchni nie wychodził, właściciel lokalu zaś i sublokator jego, Marjan Księżycy byli nieobecni. Wczoraj rano właściciel mieszkania, mimo silnego dobijania, nie mógł się dostać do lokalu, gdyż drzwi nikt nie otwierał. Wówczas zawiadomiono policję 18-go komisariatu, która poleciła ślusarzowi drzwi otworzyć. W przepalonej czadem węglowym kuchni znaleziono całą rodzinę Nowakowskich bez oznak życia. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć ich wszystkich wskutek zatrucia się czadem węglowym. Kuchnię wraz ze zwałkami opieczetowano do czasu zejścia władz sądowo-śledczych.

(m) Wypadki tramwajowe. Na pl. Teatralnym wypadła z tramwaju żona oficera, 19-letnia Irena Przykowska i potłukła nogi. Opatrzył ją pogotowie.

— Na rogu ul. Leszna i Żelaznej dostał się pod tramwaj kowal 37-letni Lucjan Kowalski, u którego lekarz pogotowia stwierdził potłuczenie twarzy, boku i nogi.

(m) Okradzenie hurtowni wydz. zaopatrywania. Przy ul. Żelaznej nr. 62 mieści się hurtownia wydziału zaopatrywania nr. 23, do której w ub. piątek dostarczono większą ilość worków cukru w celu wydania go w dniu wczorajszym poszczególnym punktom dla sprzedaży detalicznej na kartki. Tymczasem wczoraj w nocy niewykryci złodzieje, po oderwaniu trzech klódek i otworzeniu drzwi frontowych podrobionym kluczem, wynieśli z hurtowni 10 worków cukru po 244 funty w każdym. Wartość tego słodkiego łupu wynosi 69,549 mk. (licząc po 28 mk. 50 f. za funt) oraz 1000 mk. worki. Zaznaczyć należy, że sklep był oświetlony i że drzwi wejściowe, wysława i okna są zaopatrzone w kraty żelazne. Po kradzieży zuchwali rabusie klódek za-

brali, drzwi zaś zamknęli tylko na podrobiony klucz. Dzięki energii kierownika i wywiadowców skrajności śledczej 8-go komisariatu, już wczoraj w południe wykryta została kryjówka złodziejska na pustym placu między domami nr. 65 i 65-a przy ul. Żelaznej (wprost hurtowni), gdzie w szopie znaleziono ukrytych 7 worków cukru skradzionego z wspomnianej hurtowni. Zapewne 3 worki złodzieje zabrali na wózek lub dorózkę, po resztę zaś zamierzali przynieść następnej nocy.

(m) Szukano krowy — znaleziono konserwy. Funkcjonariusze 17-go komisariatu poszukując skradzionej krowy na kolonii Pasięcie gm. Brudno, natrafili na ślad dokonanej kradzieży z pociągu towarowego, idącego prawdopodobnie z Gdańska, gdyż na podwórzu dzierżawy kolonii Pasięci Antoniego Małeszy, znaleziono skrzynię konserw. Aresztowano też Jana Białołudskiego (Bazylińska nr. 2) i Stanisława Małesę. Pierwszy posiadał przy sobie nożyce do cięcia drutu, obcięte płomnie wagonu z datą 10/III z orłem i napisem niemieckim oraz latarkę elektryczną. Następnie policjanci udali się w stronę planty kolejowej, gdzie znaleźli jeszcze 14 rozbitych skrzyń z konserwami. Aresztowanych wraz z konserwami zatrzymano w komisariacie.

(m) Roszcie kasy. Przy ul. Leszna nr. 4, w lokalu właściciela tego domu Salomona Borensztajna rozbito kasę ogniową i zabrano gotówką 200,000 mk. oraz różne papiery wartościowe. Poszkodowany podejrzewa o współudział w kradzieży b. sublokatora swego, Antoniego Makowskiego, trudniącego się prostytucją. Borensztajn, w celach zysku, część swego lokalu (w którym była kasa) wynajmował Makowskiemu na dom schadzek. Na dwa dni przed rozbitiem kasy, Makowska wyprowadziła się.

Teatr i Muzyka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

W Konserwatorium wystąpił w ubiegłym tygodniu z własnym recitale fortepianowym prof. Konstanty Heintze i zagrał szereg utworów Bacha, Beethovena, Schuberta, Schumana, Paderewskiego i Chopina. Artysta rozegrał się w trakcie Schumana, a wszystkie właściwości gry swojej ukazał, wykonując Chopina. Jest to gra solidna, profesorska, przylemnie pozbawiona cech indywidualnych, zwłaszcza młodzieńczego temperamentu. Każdy z wykonywanych kompozytorów — uchwycony w

sposób właściwy, zasadnicze rysy stylu — zawsze oddane trafnie. Zarzucałbym jej pewną ościłość (godzącą się z temperamentalnością), na czym cierpiał Schuman i Chopin.

Piątkowy koncert symfoniczny w Filharmonii zawierał w programie symfonię e-moll Rachmałłowa; dzieło, moim zdaniem, szczerze natchnione, znamionujące kulturę muzyczną i zmysł Rachmaninowa także dla muzyki symfonicznej. Orkiestra dysygowała p. Bron. Szulc, który zaprezentował się jako kapelmistrz rutynowany, spełniający zadanie swe, naogół dobrze. Solistą był skrzypek Aleksander Pecznikoff; technika skrzypcowa najlepsza go gatunku; ton nadzwyczajnie pewny, czysty, wyrazisty, nieomylny w najszybszych nawet pasażach i gamach. Jego uderzająca płytkość, cienkość — była może nie tyle winą artysty, ile nieszczęśliwego pod tym względem instrumentu. Pecznikoff zagrał koncert d-dur Czajkowskiego. J. R.

Teatr Romantyczny. Dziś i jutro „Trybuna”. Ko-

złowski.

Teatr Polski. Dziś i dni następnych Stef. Ze-

romskiego „Biała rekawiczka”.

Teatr Reduta. Dziś i jutro: Chelmskiego „Woj-

na i miłość”. Początek o godz. 7 1/2 w.

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Cierpi-

owoc”. Komedja Bracco.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro „Gubernator

i Trocki”.

Teatr Praski. Dziś wraca na afisz sztuka Julia-

na z Poradowa „Obrońca Częstochowy”.

Teatr Powstalczy gra w dalszym ciągu tryum-

ficzny wodewil: „Zonały kawaler”.

Kooperatywa urzędników państwowych zaku-

piła dla swych członków przedstawienie w Teatrze

Polskim „Biała rekawiczka” Żeromskiego na dzień

18 marca r. b.

Bilety o 35% tańsze od cen nominalnych są do

nabywania w sklepie Nr. 3 (naczyń i szkła), Długa 20.

Sprzedaż odbywa się do dnia 16 marca włącznie.

POKWITOWANIA.

Na plebiscyt Górnolaski.

Z okazji imienin dwóch Kazimierzów zebrane na

imieninach przez członków Zrzeszenia garbarzy i

garbarzy „Jedność” mk. 4,200.

SZEWIOTY od 485 mk.
BLUZKOWE MATERJAŁY
mk. 165, 265 mk.
ZEFIRY od 210 mk.
GABARDINY ang. 490 mk.

POLSKI DOM HANDLOWY
Maciejowski i Artzt
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 127.

Polecamy nowości na sezon wiosenny!

WELNY DAMSKIE w najmodniejszych kolorach na kostjomy i suknie
MATERJAŁY MĘSKIE na ubrania — palta — spodnie
NA SPORTOWE GARNITURY.

MARKIZETY — ÓPALE — BATYSTY — PEPITY — WÓALE.
— PONCZOCHY — SKARPETKI — RĘKAWICZKI. —

KOLNIEŻYKI haft. 45 mk.

WEZWANIE.

Konferencja delegatów firm ekspedycyjno-transportowych wraz z Prezydjum Sekcji, na zebraniu z dnia 13 b. m., uchwaliła poprzeć przyłączenie się Stow. Prac. Handl., Zielna 25, do Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych i wezwać ogół członków do jednomyślnego poparcia tego wniosku.

Koleżdy, członkowie Stow! Stawcie się jak jeden mąż na zebranie ogólne, odbyć się mające we wtorek 15 b. m., o g. 7 i pół wiecz. celem energicznego zwalczania hasel separatystyczno-nacjonalistycznych w naszym Związku.

Prezydjum Sekcji Eksped.-transport.
przy Stow. Prac. Handl., Zielna 25.

„Polish Economic Bulletin“

Wydawnictwo miesięczne

Polsko-angielskie, biuro prasowe Polskiego

opiekujące się polskim eksportem i importem, niezbędne dla wszyst-

kich, pragnących nawiązać bezpośrednie stosunki z Anglią.

Nabyć można we wszystkich księgarniach, kioskach kole-

jowych T-wa „Ruch” i t. d.

Agencja Polskiego Biuletynu Ekonomicznego w Warszawie

Marszałkowska 103 m. 3, tel. 243-28.

Fabryka wyrobów metalowych w Warszawie

poszukuje MAJSTRA.

Wymagana dokładna znajomość fabrykacji wyrobów blacharskich. Oferty pisemne z podaniem życiorysu przesyłać do Centralnego

Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka Marszałkowska Nr. 130 sub-

„Majster”.

Najtańsze!! „Źródło Polskie“

Warszawa, Marszałkowska 93

Telefony: 231-66, 244-86 i 251-96

Towary: Kolonjalne

Cukry i Czekoladę

Śledzie na beczki norwaskie
angielskie
szkockie

Mydła i dodatki do prania

Pasty do obuwia i szuwaśs

Smary i oleje.

Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Zarząd Stowarzysz. Pracow. Handlow. Zielna 25

zawiadamia, że dziś t. j. we wtorek 15 b. m. o godz. 7 w.

odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (dawna sala gimna-

styczna) dalszy ciąg

Ogólnego Zebrania

z następującym porządkiem dziennym 1) Zakończenie spraw finan-

sowych; 2) sprawa przystąpienia Stowarzyszenia do Komisji Cen-

tralnej Klasowych Zw. Zawodowych; 3) Sprawa sciągnięcia od pracow-

ników państwowego podatku dochodowego; 4) Wniosek.

Stowarzysz. Spożyców Pracow. Handlow. Zielna 13.

przyjmuje w dalszym ciągu od udziałowców wpłaty na makę

amerykańską.

Kooperatywa jest obficie zaopatrzona w artykuły wszelkiego

rodzaju.

Koleżdy! Unikajcie paskarzy!

Aprobowujcie się sam! Zaplanujcie się jaknajle-

niej do Waszej kooperatywy.

Okrycia damskie

najnowsze modele wiosenne 25%
taniej w pracowni. Marszałkow-

ska 58, front 2-gie piętro m. 6.

Ur. Med. Ig. Ondrowicz

powrócił. Chor. skóry i wener.

Kosmet. 6 i pół—8 pp. i do 10 r.

Wapnia 62.

ANALIZY moczu, krwi

od 1—3 pp. kału, płocin i t. d.

chem. bakter.

RYNARSKA 14, U-1 cd. E. Pros

b. asyst. przy szpitalu Virchowa.

UGŁUSZENIA URUBNE.

A) Obrączki ślubne, złote, pier-

ścionki, kolczyki, zegarki. Ceny niskie. Przyjmuje

reparacje tanio, dobrze. Złoty

zegar mistrz Gutmacher, Smocza 21

Koleżdy! dzieł poważnych

1) belletrystyki 2) do-

brze utrzymany sprzedam Praga

Łarchomińska 3-9.

Nici galanterji najtańsze źródło

„Chrześcijańska Hurtownia”

W. R. Wojciechowski i S-ka, No-

wogrodzka 29 (trzeci dom od

Marszałkowskiej) tel. 132-04 (pre-

zjednoczone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-

nielone z Chmielnej 27). Hurt-